

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XIII (2013)

Wojciech Mrozowicz

Uniwersytet Wrocławski

Pieśń o wójcie krakowskim Albercie

– przekaz historyczny w poetyckim sztafażu

Pieśń o wójcie krakowskim Albercie

– historical message in a poetic staffage

Abstract

The article provides a critical summary and a verification of the knowledge about the poem *De quodam advocatione Cracoviensi Alberto*, which in Polish papers is usually referred to as *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie*. This anonymous work mentioned in two 14th-century manuscripts was probably created in the first half of the 14th century (most likely after 1320). It refers to the rebellion of Mayor Albert in Krakow in the years 1311–1312. Its form reminds of a speech from beyond the grave (*oratio a tumulo*), a fictitious monologue of the late Albert who complains about the changeability of the Fortune which led him to imprisonment and death. The poem has a visibly propagandistic character and is aimed at Germans who, due to colonisation, gain more and more importance in Poland and Bohemia. The work discusses inconsistencies that appear in the findings of the publishers and commentators of the poem and points to some gaps that exist in the synthetic description of the poem. It also formulates new research suggestions, among others, connected with tracing the manuscript tradition of *Pieśń* and interpreting information related to the fate of Mayor Albert after the rebellion and his relations with the Queen of Poland.

Key words: rebellion, burghers, poetry, Krakow, Opole

*Cantilena de quodam advocatione Cracoviensi Alberto (Pieśń o wójcie krakowskim Albercie)*¹ w nauce historycznej znana jest od dawna. Szczególne zainteresowanie pieśnią wykazywali do tej pory filologowie i historycy literatury. To zasługą filologa klasycznego Jana Kajetana Trojańskiego (1796–1850), późniejszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, było udostępnienie w 1815 r. utworu drukiem na

¹ W dalszym ciągu będę używał uproszczonej nazwy: *Pieśń o wójcie Albercie*. Na temat tytułu zob. w dalszej części tekstu. Podstawową literaturę na temat utworu zawiera: *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 1: *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1963, s. 296–297; uzupełnienia zob. w pracach cytowanych poniżej, zwłaszcza Teresy Michałowskiej, *Literatura polskiego średniowiecza. Leksykon*, Warszawa 2011, s. 650.

łamach „Miscellanea Cracoviensia”². Kolejne wydanie z 1877 r. również było dziełem niemieckiego filologa klasycznego i badacza dziejów starożytnych, pochodzącego ze Śląska Niemca, Rudolfa Peipera (1834–1898)³. Wreszcie, najnowsze wydanie z 1965 r. opracował wybitny polski filolog klasyczny XX w. Henryk Kowalewicz (1925–1981)⁴. Dzięki filologom, a także poetom (Władysław Syrokomla) powstały polskie przekłady łacińskiego oryginału⁵, a historycy literatury, zwłaszcza Teresa Michałowska, byli głównymi badaczami utworu⁶.

Dla „klasycznych” historyków *Pieśń o wójcie Albercie* posiada mniejszą wartość informacyjną. By posłużyć się słowami Michała Bobrzyńskiego z 1876 r.: „daje nam zgodne z innymi historycznymi źródłami wyobrażenie o potędze Alberta” i „opowiada dalsze jego losy po ucieczce z Krakowa”⁷. Dlatego wykorzystuje się ją na przykład jako źródło do dziejów kultury umysłowej, jak zwłaszcza Krzysztof Ożóg⁸, bądź

² J.C. Trojański, *De Alberto Cracoviensi in Ladislaum Locticum a. 1311 perfido cantilena vetus edita cum prooemio historico et notis paucis*, „Miscellanea Cracoviensia” 1815, 2, s. 83–87.

³ *Gedicht auf den Vogt Albert von Krakau*, mitgetheilt von R[udolf] Peiper, „Forschungen zur deutschen Geschichte” 1877, 17, s. 372–375.

⁴ H. Kowalewicz, *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie*, „Pamiętnik Literacki” 1965, 56, 3, s. 125–138. Wydanie powtórzone w: K. Liman, *Antologia poezji łacińskiej w Polsce. Średniowiecze*, Poznań 2004, s. 362–369 (równoległe z przekładem polskim).

⁵ Poetycki przekład Władysława Syrokomli cieszył się największą popularnością. Tłumacz zamieścił go w swojej historii literatury polskiej: Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla), *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII wieku*, wyd. 2, t. 1, Warszawa 1875, s. 86–89. Później przekład ten był parokrotnie przedrukowywany, np.: *Złota przędza poetów i prozaików polskich*, t. 4, red. P. Chmielowski, S. Krzemiński, Warszawa 1887, s. 36–38; *Pieśń o wójcie Albercie*, przeł. L. Kondratowicz (Władysław Syrokomla), [w:] *Najstarsza poezja polsko-łacińska do połowy XVI wieku*, oprac. M. Plezia, (Biblioteka Narodowa I 141), Wrocław 1952, s. 20–25; przekład ten spotkał się z krytyką J. Nowaka-Dłużewskiego, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*, Warszawa 1963, s. 125; inne przekłady: *O pewnym wójcie krakowskim Albercie*, przeł. Z. Kubiak, [w:] *Poeci polscy od średniowiecza do baroku*, oprac. K. Żukowska, Warszawa 1977, s. 12–16, 656; toż, [w:] K. Liman, *Antologia...*, s. 362–369 (równoległe z oryginałem łacińskim); toż, [w:] *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987, s. 214–215, 368; toż, [w:] *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, oprac. M. Włodarski, (Biblioteka Narodowa, I 310), Wrocław 2007, s. 97–103; inny przekład (bez nazwiska tłumacza) zob. M. Bobrzyński, *Bunt wójta krakowskiego Alberta z roku 1311*, [w:] tenże, *Szkice i studia historyczne*, t. 1, Kraków 1922, s. 181–183; ten sam przekład jako załącznik do pracy E. Długopolskiego, *Bunt wójta Alberta*, „Rocznik Krakowski” 1905, 7, s. 184–186; według H. Kowalewicza miał to być przekład samego M. Bobrzyńskiego, zob. H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 129 – M. Bobrzyński jednak raczej nie nazywałby swego przekładu „doskonałym”; podobnie o tym przekładzie pisze A. Dąbrówka, *Średniowiecze. Korzenie*, (Mała Historia Literatury Polskiej), Warszawa 2005, s. 94; przekład prozą – H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 136–138.

⁶ T. Michałowska, *Średniowiecze*, (Wielka Historia Literatury Polskiej), Warszawa 1995, s. 258–263; taż, *Literatura...*, s. 649–650; zob. też T. Witczak, *Literatura Średniowiecza*, (Dzieje Literatury Polskiej. Synteza uniwersytecka), Warszawa 1990, s. 90–91; A. Dąbrówka, *Średniowiecze...*, s. 94, 206–207.

⁷ M. Bobrzyński, *Bunt...*, s. 180.

⁸ K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, (PAN – Oddział w Krakowie. Prace Komisji Historycznej, 49), Wrocław 1987, s. 81–84.

do badania nastrojów społecznych w Krakowie, zwłaszcza antyniemieckiego nastawienia ówczesnych Polaków, pieśń bowiem „wylewa – to znów słowa Michała Bobrzyńskiego – całą żółć społeczeństwa polskiego na żywiół niemiecki”⁹. Jednak szczególnego propagandowego wymiaru nabrał utwór po II wojnie światowej, kiedy trafił do popularnych opracowań, przyczyniając się tym samym do petryfikowania rozbudzonych przez dramatyczne wydarzenia wojenne antyniemieckich fobii społeczeństwa polskiego.

Ocena wartości dokonań filologów i historyków zajmujących się *Pieśnią o wójcie Albercie*, począwszy od uskutecznionej edycji, poprzez analizy historyczno-literackie, po oparte na niej studia historyczne, winna być pozytywna. Ale po kolei. Przyjrzyjmy się najpierw uważniej poszczególnym wydaniom. Dwa pierwsze z wymienionych na wstępie opierają się tylko na jednym rękopisie – pochodzącym z wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej (sygn. R 290), pierwotnie należącym do kolekcji patrycjusza wrocławskiego Tomasza Rehdigera. Poza najogólniejszymi informacjami o zawartości tego rękopisu brakuje w tych wydaniach jakiegokolwiek dalszej analizy kodykologicznej. Obaj wydawcy, Trojański i Peiper, ograniczali się tylko do najogólniejszych informacji, podkreślając, że omawiana *Pieśń* sąsiaduje z *Kroniką polską* Mistrza Wincentego Kadłubka oraz kroniką Bogufała¹⁰, co pewnie miało podnosić jej wartość jako źródła historycznego.

Tymczasem rękopis ten zasługuje na baczniejszą uwagę, zarówno pod względem zawartości treściowej, jak i od strony zewnętrznej. Szczegółowszą analizę kodeksu wrocławskiego przeprowadziła Brygida Kürbisówna we wstępie do wydania roczników wielkopolskich z 1962 r.¹¹ Od razu należy podkreślić, że w opisie pióra tej zasłużonej edytorce nie zostało uwzględnione imię kopisty pierwszej części omawianego kodeksu, właśnie tej z *Pieśnią o wójcie Albercie*, skopiowanej w 1441 r. Zakończenie znajdującej się tam kroniki Kadłubka zostało ograniczone tylko do standardowej formuły *explicit*, przy czym edytorce pominęła kluczowe zdanie: „Et habetur finis post [nadpisane ante] nativitatis virginis Marie gloriose per Martinum de Wladislavia”¹². Ów Marcin z Włocławka znany jest jako kopista działający w środowisku krakowskim, przy czym spod jego ręki wyszła również *Historia trojańska* (*Historia destructions Troiae*) Guidona de Columnis (rękopis znajduje się dziś w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 2193) oraz pisma soboru bazylejskiego (obecnie rękopis Biblioteki Kapitulnej w Krakowie, sygn. 102 [138]). Marcin był w latach 1446–1448 notariuszem w kancelarii biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego¹³. Niedopatrzenie związane z imieniem kopisty znalazło też swoje odzwierciedlenie na kartach bardzo solidnej skądinąd syntezy dziejów literatury polskiej epoki średniowiecza Teresy

⁹ M. Bobrzyński, *Bunt...*, s. 180.

¹⁰ J.C. Trojański, *De Alberto...*, s. 84; *Gedicht...*, s. 375.

¹¹ *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis przy współudziale Gerarda Labudy, Jerzego Lubińskiego i Ryszarda Walczaka, [w:] MPH (= *Monumenta Poloniae Historica*), Nova series 6, Warszawa 1962, s. XX–XXI.

¹² BUWr., rkps. sygn. R 290, fol. 95^r. Por. J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 52, gdzie drobne błędy odczytu; poprawnie kolofon cytuje Marian Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do kroniki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 57), Wrocław 1969, s. 30.

¹³ J. Wiesiołowski, *Kolekcje...*, s. 53.

Michałowskiej (pierwsze wydanie w 1995 r.), gdzie czytamy, że tekst *Pieśni o wójcie Albercie* „znamy z zapisów wykonanych przez anonimowych kopistów”¹⁴. Zauważyć tu wypada, że kilka lat po wydaniu pracy B. Kürbisówniej wiele uwagi poświęcił omawianemu kodeksowi wrocławskiemu Marian Zwiercan, który dał najpełniejszy i najpoprawniejszy jego opis¹⁵.

Wnioski z kompletnej już analizy kodykologicznej wyciągnął Jacek Wiesiołowski w swojej pracy o kolekcjach historycznych z 1967 r.¹⁶ Z jego badań wynika, że rękopis wrocławski jest interesującą kolekcją historyczną, która jako całość „miała charakter przede wszystkim erudycyjny, łączący Kronikę wielką [to jest *Kronikę wielkopolską* wraz z całym korpusem roczników wielkopolskich – W.M.] z najnowszym wówczas osiągnięciem uniwersyteckiej historiografii – Kroniką mistrza Wincentego z komentarzem Jana Dąbrówki”¹⁷. Chociaż to jeden z najstarszych odpisów komentarza profesora krakowskiego, nie został on jednak wykorzystany w niedawnym wydaniu dzieła Jana z Dąbrówki¹⁸, pewnie ze względu na swoją skróconą formę, w czym właśnie wyraża się specyfika tego przekazu. Jacek Wiesiołowski przypuszczał, że kopiście „widocznie nie odpowiadała próba uczonego komentowania historii”. Zarazem zauważał, że ów kopista „kolekcję wzbogacił wprowadzając jeszcze wiersz o wójcie Albercie (o ile nie zastał go w swym wzorze), wnosząc do zbioru lokalny krakowski koloryt, jednocześnie podkreślając przez to antyniemieckie akcenty kolekcji”¹⁹. Dodajmy, że w kolekcji znajdują się też dopisane później: obszerna nota o przysiędze złożonej w 1469 r. przez wielkiego mistrza krzyżackiego królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi, dwie zapiski rocznikarskie odnoszące się do lat 1484 i 1492 (o śmierci św. Kazimierza i Kazimierza Jagiellończyka), a także nieposiadające już charakteru historiograficznego recepta oraz bliżej nieznanego opisu peregrynacji do Ziemi Świętej niejakiego Dythmara.

Dopiero Henryk Kowalewicz, ostatni wydawca *Pieśni o wójcie Albercie*, zwrócił uwagę na niewykorzystywany wcześniej w badaniach przekaz, zachowany w poważnie uszkodzonym rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. Przyb. 147/51), dawniej należącej do biblioteki hrabiów Tarnowskich w Dzikowie²⁰. Również i ten rękopis

¹⁴ T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 258.

¹⁵ M. Zwiercan, *Komentarz...*, s. 30–32. Warto dodać, że dwa opisy kodeksu znajdują się w rękopiśmiennym katalogu rękopisów dawnej Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu, zob. rękopis BUWr., sygn. Akc. 1967/7, fol. 148 i 149–151; w tym drugim opisie skopiowana *Pieśń o wójcie Albercie* (fol. 150–151). Zob. też tzw. katalog Markgraфа, rękopis BUWr., sygn. Akc. 1967/3, s. 57.

¹⁶ J. Wiesiołowski, *Kolekcje...*, s. 52–53.

¹⁷ Tamże, s. 154.

¹⁸ Por. Jan z Dąbrówki, *Komentarz do Kroniki polskiej mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, wyd., wstępem i przypisami opatrzył M. Zwiercan przy współpr. A.Z. Kozłowskiej i M. Rzepieli, [w:] MPH, Nova series 14, Kraków 2008, s. XIV. Por. M. Zwiercan, *Komentarz...*, s. 31.

¹⁹ J. Wiesiołowski, *Kolekcje...*, s. 154.

²⁰ H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 128; opisy kodeksu zob. tamże, s. 127; J. Wiesiołowski, *Kolekcje...*, s. 72; M. Zwiercan, *Komentarz...*, s. 68–69; zob. też *Ex collectione Dzikoviana. Zbiory hrabiów Tarnowskich z Dzikowa. Katalog wystawy, Biblioteka Narodowa, 17 sierpnia–12 października 2008*, oprac. J. Paulinek, Warszawa 2008, s. 1–4.

kopis jest kolekcją historyczną, jednak znacznie skromniejszą w porównaniu z wrocławską. W jej skład wchodzi znów kronika Mistrza Wincentego Kadłubka z glosami interlinearną i rzadszą marginalną, opartymi na komentarzu Jana Dąbrówki oraz kontynuacją sięgającą roku 1230. Po tych tekstach następuje *Pieśń o wójcie Albercie* oraz nota rocznikarska o śmierci opata łysogórskiego Michała z Kleparza i wyborze jego następcy w 1477 r. Ten ostatni rok to *terminus ad quem* powstania całego kodeksu. Powszechnie przyjmuje się, że spisano go w Krakowie, skąd trafił najpierw do biblioteki klasztoru na Świętym Krzyżu, a dopiero później do kolekcji Tarnowskich w Dzikowie.

Do tych dwóch rękopisów ogranicza się znana dzisiaj tradycja rękopiśmienna *Pieśni o wójcie Albercie*. Nie wszystkie problemy związane z jej społeczną obecnością i rozumieniem treści da się z odwołaniem do nich wyjaśnić. Nie mamy na przykład żadnych informacji na temat jej wykorzystania, przy czym nie jest znane zarówno środowisko, w którym pieśń zaistniała, jak też sposób jej wykorzystania.

Pewne tropy zdają się wskazywać, że mogły istnieć jeszcze jakieś inne przekazy, jednak – jak do tej pory – nie udało mi się ich pozytywnie zweryfikować. Pierwszy z tropów prowadzi do Petersburga, gdzie według Romana Pilata miał się znajdować jakiś inny, poza wrocławskim, rękopis omawianego utworu²¹. Zabrakło tutaj jakichkolwiek szczegółów bibliograficznych²². Drugi trop kieruje uwagę na benedyktyński klasztor w Admont (Styria, Austria). W jednym z tamtejszych rękopisów znajduje się tekst rozpoczynający się od niemal takich samych słów jak *Pieśń o wójcie Albercie*: „In fortuna, qui spem ponit...”, wpisany obok *Moralium libri sive Expositio in librum Iob* św. Grzegorza Wielkiego. XIX-wieczny bibliotekarz nadał interesującemu nas tekstowi tytuł *Notiz de fortuna*²³. Rękopis admoncki jest wprawdzie datowany na wiek XII, jednak musi przyciągać zainteresowanie z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, wspomniany utwór mógł być wpisany do kodeksu później niż w XII w. – badaczom rękopisów dobrze znana jest praktyka dopisywania tekstów w wolnych miejscach starszych kodeksów. Po drugie, może tu chodzić o utwór, który mógł zainspirować anonimowego autora *Pieśni o wójcie Albercie*. Ów autor mógł po prostu dokonać adaptacji utworu do warunków krakowskich, jak zrobił to na przykład śląski mnich, który adaptował wiersz zaczynający się od słów „Abbas Portensis...”, przypisywany Mikołajowi de Bibera, do warunków lubiąskich, przerabiając go na „Abbas Lubensis...”²⁴. W każdym razie *Notiz de fortuna* z rękopisu admonckiego wymaga dalszych studiów, może bowiem albo wzbogacić wiedzę o tradycji rękopiśmiennej pieśni, albo przyczynić się do wyjaśnienia kwestii jej autorstwa.

²¹ R. Pilat, *Historja literatury polskiej od czasów najdawniejszych do roku 1815. Wykłady uniwersyteckie*, t. 1, cz. 1: *Literatura średniowieczna w Polsce od czasu przyjęcia chrześcijaństwa do końca XIV wieku*, Warszawa 1926, s. 189.

²² Por. tamże, s. 176–177, gdzie informacja bibliograficzna.

²³ Zob. rękopiśmienny katalog: J. Wichner, *Catalogus codicum manu scriptorum Admontensis*, 1889, dostępny on-line: <http://www.hmml.org/research2010/catalog/detail.asp?MSID=9729>; szczegółowo rozpisany na stronie: http://www.ksbm.oeaw.ac.at/_scripts/php/msDescription2.php?ID=26120 (dostęp 20.9.2012).

²⁴ Wydanie w: *Monumenta Lubensia*, hrsg. von W. Wattenbach, Breslau 1861, s. 31–32. Na temat dokonanej adaptacji zob. K.K. Jażdżewski, *Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163–1642)*, (Acta Universitatis Wratislaviensis, 1081), Wrocław 1992, s. 160.

Zachowały się zatem do dzisiaj dwa przekazy rękopiśmienne pieśni, obydwa w kodeksach z około połowy XV w., przy czym kodeksy te mają charakter kolekcji historycznych. Innymi słowy pieśń jest w nich traktowana jako utwór przekazujący treści historyczne, wzbogacający zestaw informacji o przeszłości Polski, relacjonowanej w obu przypadkach za pośrednictwem kroniki Kadłubka. Sprawa to o tyle oryginalna, że *Pieśń o wójcie Albercie* ani nie rozwija żadnego z wątków tej kroniki, ani nie jest jej bezpośrednią kontynuacją – zarówno pod względem chronologicznym, jak i formalnym (forma wiersza, odmienna niż proza Mistrza Wincentego; nie można jednak wykluczyć, że autor pieśni znalazł w kronice Mistrza Wincentego inspirację dla swego dziełka, o czym będzie jeszcze mowa).

Znane przekazy rękopiśmienne nie podają satysfakcjonującego tekstu pieśni. Jak wykazał Henryk Kowalewicz, między oboma rękopisami nie ma bezpośredniego związku, mogą one natomiast pochodzić od wspólnego źródła, choć możliwe jest istnienie jeszcze jakichś ogniwi pośrednich²⁵. Tekst *Pieśni o wójcie Albercie*, zrekonstruowany na podstawie obu przekazów, mimo iż zawiera dość liczne emendacje, i tak pozostaje w pewnych miejscach zepsuty. Widać to w uchybieniach metrum, utwór bowiem ma formę wiersza metrycznego, zbudowanego na wzór sekwencji typu *Lauda Sion* lub *Stabat Mater*²⁶. Jednak to pewnie nie poezja liturgiczna zainspirowała anonimowego twórcę pieśni, lecz raczej fragment z kroniki Mistrza Wincentego – *Żale nad śmiercią Kazimierza Sprawiedliwego*, które rozpoczynają się od słów „Non est pudor pro dolore” („Nie jest wstydem wobec bólu”), zostały one bowiem napisane z wykorzystaniem takiego samego metrum²⁷. Tego rodzaju inspiracja jest tym bardziej prawdopodobna, że – przypomnijmy – w obu zachowanych przekazach utwór znajduje się bezpośrednio po tej kronice. Również sens niektórych miejsc pieśni jest niejasny i nie da się jej w pełni zrozumieć bez wprowadzania koniektur, które przecież nie zawsze są możliwe. Niemniej naszą znajomość utworu w świetle zachowanej tradycji rękopiśmiennej i skutecznionych na jej podstawie edycji można uznać za optymalną, jednak na pewno niesatysfakcjonującą.

Podsumowując dotychczasowe badania w kwestii autorstwa *Pieśni o wójcie Albercie*, należy wspomnieć o odrzuceniu dawnego przypuszczenia sformułowanego przez Aleksandra Brücknera, że jest ona pochodzenia czeskiego, a jej autor miał znać język i stosunki czeskie²⁸. W innym miejscu Brückner nazywa go wprost „Czechem-łacinnikiem”²⁹. Niezależnie od tej hipotezy czeskiej, wspieranej argumentacją językoznawczą (zwłaszcza wystąpienie słowa *sudarius*, mającego pochodzić od czeskiego *sud*) i analizą treści, historycy, zwłaszcza historycy literatury, wskazywali równolegle, że autorem pieśni mógł być Polak. Władysław Syrokomla był nawet pewny, że oryginalny utwór był spisany w języku polskim, a następnie został

²⁵ H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 128.

²⁶ Szczegółową analizę metrum zob. tamże, s. 129–131.

²⁷ Por. Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, *Kronika polska*, wyd. M. Plezia, [w:] MPH, Nova series 11, Kraków 1994, s. 169 (IV 20); przekład polski: M. Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, (BN I 277), Wrocław 1992, s. 236. Zob. H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 130; K. Ożóg, *Kultura...*, s. 83.

²⁸ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1: *Od czasów przedhistorycznych do r. 1506*, Kraków 1930 [reprint: Warszawa 1991], s. 551.

²⁹ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, wyd. 2, t. 1, Warszawa 1908, s. 16.

przetłumaczony na łacinę³⁰. Hipotezę czeską zakwestionował bodaj jako pierwszy Wilhelm Bruchnalski, który dopatrywał się w autorze raczej Polaka, argumentując, że „za wiele [...] w wierszu miejscowej prawdy dziejowej”³¹. Obszerniejszą dyskusję z hipotezą czeską przeprowadził Henryk Kowalewicz. Wskazywał on – wbrew błędnemu mniemaniu Brücknera – na polską proveniencję rękopisów zawierających tekst pieśni oraz odwoływał się do analizy treści, w ten sposób udowadniając „polskość tego utworu”³². Na pytanie o autorstwo *Pieśni o wójcie Albercie* odpowiadano też ogólnie, że autorem był Polak lub Czech³³ albo że autor na pewno „nie był Niemcem, ale niepewne czy Polakiem śląskiego pochodzenia, czy klerykiem czeskim mającym beneficjum na Śląsku”³⁴. Z kolei Krzysztof Ożóg przypuszczał, że autorem mógłby być duchowny związany ze środowiskiem katedry krakowskiej, wykluczając zarazem możliwość jego pochodzenia z kręgu mieszczaństwa krakowskiego³⁵, natomiast Teresa Michałowska sugerowała, że autorem pierwszej części utworu mógłby być ktoś dobrze wykształcony, „wywodzący się ze sfer mieszczańskich Krakowa”, druga zaś część miała wyjść spod pióra „stronnika książęcego, reprezentującego postawę antygermańską”³⁶.

Wśród badaczy brakuje jednomyślności nie tylko w sprawie ogólnego choćby ustalenia autorstwa pieśni, ale również oceny jej poziomu literackiego. Marian Plezia twierdził, nie całkiem konsekwentnie, że „kultura literacka piszącego [...] nie stała zbyt wysoko”, ale wiersz „układał względnie poprawnie”³⁷. Teresa Michałowska uważała pierwszego z autorów pieśni za „odznaczającego się dość wysoką kulturą literacką”, drugi zaś miał być „pośledniejszy”³⁸. Z wyraźnym entuzjazmem o poziomie literackim wypowiada się Juliusz Nowak-Dłużewski, konkludując, że „to utwór na tle ogólnej średniowiecznej szarzyzny dobry”, a jej autor „miał sporą kulturę literacką”. Nawiązując do popieranej przez siebie hipotezy czeskiej ubolewał też, że autorem był Czech, ponieważ „autor Polak świadczyłby dobrze o poziomie naszej kultury literackiej”³⁹. W podobnym duchu charakteryzował go Tadeusz Witczak, stwierdzając, że wykazał on „zręczność jako wierszopis, dojrzałość jako moralista”⁴⁰.

Natomiast mniejsze wątpliwości budziło określenie czasu powstania *Pieśni o wójcie Albercie*. Powszechnie przyjmowano, że musiała ona powstać wkrótce po

³⁰ L. Kondratowicz, *Dzieje...*, s. 85.

³¹ W. Bruchnalski, *Poezya polska średniowieczna*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, Kraków 1918, s. 71; por. J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*, Warszawa 1963, s. 29.

³² H. Kowalewicz, *Zasób...*, s. 76 (stąd cytaty), tenże, *Pieśń...*, s. 132–133.

³³ Tak np. *Polska–Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, red. Z. Wojciechowski, Katowice–Wrocław 1947, s. 54–55; M. Plezia, *Wstęp*, [w:] *Najstarsza poezja...*, s. XXXVII–XXXVIII.

³⁴ Tak E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Kraków 2009 [wyd. 1.: Wrocław 1951], s. 163.

³⁵ K. Ożóg, *Kultura...*, s. 83.

³⁶ T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 262 (stąd cytaty); taż, *Literatura...*, s. 650.

³⁷ M. Plezia, *Wstęp...*, s. XXXVIII.

³⁸ T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 262 (stąd cytaty); taż, *Literatura...*, s. 650.

³⁹ J.N. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 29, 31.

⁴⁰ T. Witczak, *Literatura...*, s. 91.

dramatycznych wydarzeniach buntu 1311/1312 r., a na pewno po śmierci samego Alberta, jak się zakłada po 1317 r. W każdym razie miała ona być spisana w pierwszej połowie XIV w.⁴¹ Jak uważa Tadeusz Witczak, być może doszło do tego w Krakowie, „chyba na wiadomość o żalonym końcu byłego przywódcy miasta”⁴².

W powyższych wywodach wskazywano, że *Pieśń o wójcie Albercie*, złożona z 21 strof, rozpada się na dwie części. Zdaniem niemal wszystkich badaczy pierwsza obejmuje strofy od 1. do 14., stanowiące wyraźnie zamkniętą całość, zwieńczoną morałem w ostatniej strofie. Do tej całości zostały dopisane dalsze strofy, od 15. do 21., przy czym dwie pierwsze z nich stylistycznie zostały dopasowane do części poprzedniej⁴³. Jedynie Juliusz Nowak-Dłużewski sądzi odmiennie, że część pierwsza kończy się na strofie 13., zawierającej nagrobek „rekapitulujący logicznie treść utworu”, podobnie jak w tradycji antycznej⁴⁴. W moim odczuciu argumenty tego ostatniego uczonego są przekonujące. Znajdują one potwierdzenie w ostatnich słowach strofy 13., kończących pierwszą część monologu wójta Alberta: „Hic sepultus iaceo” („Pogrzebany jestem tu” – w. 78)⁴⁵. Należy tu jeszcze wspomnieć, że zdaniem niektórych badaczy pieśń (w tej nowej, dwuczęściowej postaci) jest niedokończona, o czym ma świadczyć „niepokojący” skrót „etc.”, zamieszczony na zakończenie ostatniej strofy⁴⁶. Skrót ten jednak niepokoić nie powinien, należy bowiem do standardowych zamieszczanych na końcu tekstów średniowiecznych, przy czym wcale nie musi oznaczać dokonania jakiegoś skrócenia danego tekstu⁴⁷.

Nie w pełni zostały rozstrzygnięte problemy genologiczne związane z *Pieśnią o wójcie Albercie*. Juliusz Nowak-Dłużewski, zastanawiając się nad przynależnością gatunkową utworu, dostrzegł w nim pieśń żałobną (elegię) o cechach monologicznej mowy zza grobu, tzw. *oratio a tumulo*⁴⁸, pierwszej tego typu w literaturze polskiej. Nieco odmiennie widzi utwór Andrzej Dąbrówka, według którego był on opartym na samooskarżeniu poetyckim nagrobkiem, a nawet szyderczym epitafium⁴⁹. Najczęściej jednak występującym w opracowaniach naukowych i popularnonaukowych określeniem rodzaju literackiego dla utworu jest *pieśń*.

W tym kontekście warto zatrzymać się chwilę nad problemem powszechnie używanego tytułu *Pieśni o wójcie Albercie*. Wbrew tradycji rękopiśmiennej, właściwie tylko wbrew rękopisowi wrocławskiemu, w którym tekst został opisany jako *De quodam advocato Cracouiensi Alberto* (co poprzedza techniczne słówko *sequitur*),

⁴¹ M. Plezia, *Wstęp...*, s. XXXVII; H. Kowalewicz, *Zasób...*, s. 76; tenże, *Pieśń...*, s. 132; jedynie J.N. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 31, podaje połowę XIV w.

⁴² T. Witczak, *Literatura...*, s. 91.

⁴³ *Złota przędza...*, s. 36; K. Ożóg, *Kultura...*, s. 83; T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 258, 262; też, *Literatura...*, s. 649–650; H. Kowalewicz, *Zasób...*, s. 75–76; tenże, *Pieśń...*, s. 131.

⁴⁴ J.N. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 30.

⁴⁵ Tu i w dalszym ciągu cytaty z oryginału łacińskiego *Pieśni* i przekładu polskiego Z. Kubiaka według: K. Liman, *Antologia...*, s. 362–369.

⁴⁶ W. Bruchnański, *Poezja...*, s. 72; J.N. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 125 (stąd cytowane określenie); K. Ożóg, *Kultura...*, s. 83.

⁴⁷ Por. przekonującą argumentację H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 132.

⁴⁸ J. N. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 29; T. Witczak, *Literatura...*, s. 91.

⁴⁹ A. Dąbrówka, *Średniowiecze...*, s. 94, 206.

rozpowszechnione tytułowe określenie sugeruje, że jest to utwór przeznaczony do śpiewania – to łacińska *cantilena*, polska *pieśń*. Tymczasem brakuje argumentów, które wskazywałyby wprost, że rzeczywiście autor czy autorzy utworu myśleli o takim jego wykorzystaniu. Można się tego domyślać, jak Henryk Kowalewicz, który sądził, że „pieśń przypuszczalnie nie była śpiewana w ogóle”, jednak obok snuł rozważania, że mogła być śpiewana na jakąś melodię ludową⁵⁰. Z kolei według Tadeusza Witczaka, za przeznaczeniem utworu do śpiewania miałyby przemawiać nadane mu, wspomniane już wcześniej cechy sekwencji⁵¹. Być może forma wiersza metrycznego wpłynęła na wprowadzenie owego tytułowego określenia *pieśń*. Wypada jednak pamiętać o umownym jego charakterze.

Historyk, analizując tekst *Pieśni o wójcie Albercie*, próbuje przede wszystkim mimo sygnalizowanych ograniczeń – wydobyć z niej informacje, które mogłyby posłużyć do rekonstrukcji biografii głównego bohatera, a także, a może przede wszystkim, do poznania wydarzeń zwanych powszechnie buntem wójta Alberta. Jednak informacje o samym buncie są w utworze ledwie symboliczne. Możemy się go domyślać ze słów rozpoczynających 15. strofę pieśni, w których wójt Albert żali się: „Si quod scio scivissem / Duci fidelis fuissem / Nullum sibi praeferens” („Gdybym wiedział, co wiem teraz / Zawsze wierny byłbym księciu / Moim władcą byłby on” – w. 85–86). Wynika z tego, że wójt nie dochował wierności księciu i – jak z następnych wersów wynika – „ipsum sprevi / Volens miles esse Suevi” („złamałem wiarę / chciałem nosić barwy Szwaba” – w. 88–89), czyli zbuntował się, dopuścił się zdrady w interesie niemieckim. Stało się to powodem kary nałożonej na wójta. Dalszych informacji o buncie brakuje. Jak sądzi Krzysztof Ożóg, „nie trzeba było opisywać przebiegu samego buntu, ponieważ powszechnie jeszcze o nim wiadano”⁵². Być może też nie pasowało to do koncepcji dydaktycznej pieśni, ukazującej zmienność Fortuny, zamieszczanie drastycznych szczegółów buntu i za wystarczające uznano tylko ogólne napomknięcie o stojącej w tle nieszczęść wójta jego zdradzie wobec księcia. Przecież w zamierzeniu anonimowego autora los Alberta miał stać się pouczającym przykładem dla innych: „Me exemplum vobis pono” („Siebie stawiam jako przykład” – w. 13).

A zatem z punktu widzenia dydaktyzmu utworu ciekawsze wydało się ukazanie kolei losów Alberta, którym została poświęcona pierwsza część pieśni. Najpierw osiągając pozycję wójta krakowskiego, znalazł się on u szczytu powodzenia, co przedstawiał przypisywanymi mu słowami: „Fui dives, honoratus / Cracoviae advocatus / Et eiusdem conditor” („Szanowany, wielce możny, / Wójtem byłem krakowianów, / Jam ten wielki dźwignął gród” – w. 16–18). Miarą jego powodzenia miały być uznanie i wyjątkowo poprawne stosunki z możnymi, nawet z królem. Im wszystkim miał służyć rada: „Me petebat rex, dux, baro, / Nunquam sine me uel raro / Quicquam agi poterat” („Król mnie szukał, książę, grabia, / Rzadkoś widział, by beze mnie / Mogło się cokolwiek dziać. / Pośród wielkich żyjąc panów, / Przerastałem ich o głowę. / Jakież książę nie znał mnie?” – w. 25–30). Dochody czerpał z żup solnych i był właścicielem okolicznych wsi i miast: „Zupparius fui salis / In bonis nulli

⁵⁰ H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 130–131.

⁵¹ T. Witczak, *Literatura...*, s. 91. Warto odnotować, że autor ten nie używa w ogóle określenia „pieśń”.

⁵² K. Ożóg, *Kultura...*, s. 83; por. H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 132.

equalis, / Castris, villis opidis” („Byłem rządcą żupy solnej, / Nikt bogactwem mnie nie zaćmił, / Tyle zamków miałem, wsi” – w. 31–33).

I nagle doszło do odmiany świetnego losu wójta Alberta. Według wersji zawartej w pierwszej części utworu stało się tak na skutek obrotu koła Fortuny, bez winy czy udziału samego wójta. Oto „Fortuna suo more / Voluens rotam subito / Me ab hac cito deiecit, / Ex magno mendicum fecit / Et hoc sine merito” („Fortuna jako zwykła / Obróciwszy koło swe, / W dół rzuciła mnie, z bogacza / Uczyliła wprost nędzarzem. / Czy musiało stać się tak?” – w. 38–42). Na tej podstawie można przypuszczać, że autorem tej części *Pieśni* był jakiś sympatyk wójta Alberta, jak chciała Teresa Michałowska, ktoś „wywodzący się ze sfer mieszczańskich Krakowa”⁵³. To przypuszczenie zdają się potwierdzać i kolejne wersy *Pieśni o wójcie Albercie*, aż do 13. włącznie. Ukazują one sponiewieranego przez Fortunę wójta, którego książę opolski Bolko I pojmał i zabrał do Opola, gdzie więził go przez pięć lat. Porzuconego i zapomnianego Alberta wykupił w końcu z niewoli jakiś „fidelis intercursor” („wierny poręczyciel” – w. 59).

Nie wiadomo, czy były wójt próbował potem wrócić do Krakowa i odzyskać dawną pozycję, co zdaje się sugerować sformułowanie „Nec tamen post haec surrexi” („Jednak nie podźwignąłem się już potem” – w. 61)⁵⁴. Zdaje się na to wskazywać również wzmianka o królowej, domyślamy się, że chodzi o Jadwigę Łokietkową⁵⁵, w której niełaskę miał popaść Albert: „Causa fuit: accusatus / Quia eram et non gratus / Reginae Poloniae” („Byłem bowiem oskarżony / O niewdzięczność wielką wobec / Monarchini polskich ziem” – w. 64–66). Na ogół sądzono, że za tym sformułowaniem kryje się spowodowanie zagrożenia dla (przyszłej) królowej Polski, która w czasie buntu przebywała na zamku krakowskim⁵⁶. Użycie określenia „regina” wskazywałoby, że autor pierwszej części pieśni wiedział już o koronacji 1320 r., a wójt Albert musiał „zasłużyć” sobie na niełaskę królowej już po tej dacie, a więc musiał też być ponownie w Krakowie. Alternatywą dla tej koncepcji mogłaby być identyfikacja „Reginae Poloniae” z *Pieśni* nie z Jadwigą Łokietkową, a z żyjącą ciągle inną królową Polski – Ryksą-Elżbietą (zmarła w 1335 r.), która po śmierci mężów Wacława II i Rudolfa Habsburga przebywała najpierw w czeskim Hradcu Kralové, a później w morawskim Starym Brnie⁵⁷. A jak wiemy z pieśni, następnym etapem w życiu dawnego wójta Alberta było Królestwo Czech – „me vexi / ad regnum Bohemie” („Zbierać się musiałem w drogę, / Jak najszybciej bieć do Czech” – w. 62–63), gdzie pod opieką pewnego „dobrego człowieka” dokonał żywota (tu też ciekawy wątek – czemu wójt prosi Boga o wybaczenie zbrodni owego „dobrego człowieka”). W każdym razie ponowne odczytanie tych fragmentów utworu każe jeszcze raz uważniej przyjrzeć się poszczególnym etapom w życiu wójta Alberta, być może również z pewnymi konsekwencjami datacyjnymi.

Odmienny jest charakter drugiej części *Pieśni o wójcie Albercie*. Oprócz wspomnianego już podania rodzaju winy wójta Alberta odnajdziemy w niej wprost

⁵³ T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 262; też, *Literatura...*, s. 650.

⁵⁴ Przekład własny.

⁵⁵ Por. *Najstarsza poezja...*, s. 22.

⁵⁶ Tamże, s. 22; H. Kowalewicz, *Pieśń...*, s. 126.

⁵⁷ K. Ożóg, *Ryksa-Elżbieta, [w:] Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999, s. 168–170.

wskazaną przyczynę jego buntowniczego wystąpienia, wyrażoną w formie ironicznego monologu: „Ad hoc traxit me natura / Quae est Almanorum cura, / Ut quocunque veniunt, / Semper volunt primi esse / Et nulli prorsus subesse. / Ad hoc se sic muniunt” („Pociągnęła mnie natura. / Ten jest zwyczaj wszystkich Niemców, / że gdziekolwiek mają żyć, / Zawsze, wszędzie chcą przodować, / A nikomu nie podlegać, / Mają tu wybiegów sto” – w. 97–102). A zatem to niemiecka natura spowodowała Alberta do buntu. Anonimowy autor tej części – tu bardziej zasadny zdaje się domysł o jego kontaktach z duchowieństwem związanym z katedrą krakowską – ukazuje w poetycki sposób, jak ta natura prowadzi do zdradzieckiego „podboju” całych narodów: Niemcy, przybywszy do innego kraju, starają się wkraść w łaski miejscowych, z którymi wchodzą w koligacje, za pieniądze nabywają wsie i uprawnień sędownicze, wyzuwając z praw lokalnych dziedziców. Wskutek takich działań zostali pozbawieni swoich dóbr i niemal wyniszczeni Czesi: „Sic Bohemi sunt delusi / de bonis suis detrusi / Ab ipsis Theutunicis / Et iam quasi perierunt” („Tak to Czechów oszukano, / Tacy właśnie Teutonowie / Z wszelkich ich wyzuli dóbr” – w. 121–123). Historyk zatem odczyta tę drugą część *Pieśni o wójcie Albercie* jako odzwierciedlenie antyniemieckich nastrojów panujących w środowisku krakowskim. Będzie się jednak zastanawiać, czy bardziej tu chodzi o propagandę antyniemiecką, czy o rzeczywiste poczucie zagrożenia ze strony niemieckiej.

W tej drugiej części również występuje Fortuna – jej postać spina jakby kłamrą całe dzieło. Tym razem jednak nie jest ona ślepią wyrocznią, a narzędziem egzekwującym Bożą sprawiedliwość wobec zachłannego Niemca, przez co propagandowa wymowa utworu staje się jeszcze czytelniejsza.

Podjęta powyżej próba podsumowania i zweryfikowania znajomości *Pieśni o wójcie Albercie*, zarówno od strony formy, jak i treści historycznego przekazu, potwierdziła dotychczasowe ustalenia jej wydawców i komentatorów. Ukazała również pewne nieporozumienia i luki ciążyące nad jej syntetycznym opisem. Okazało się także, że treści skrywane pod poetycką, nie zawsze nienaganną formą, inspirowaną do nowych interpretacji, które oczywiście wymagają dalszej dyskusji. Wbrew opinii niektórych uczonych (z Michałem Bobrzyńskim na czele) w *Pieśni o wójcie Albercie* za poetyckim sztafażem można odnaleźć nie tylko odbicie nastrojów panujących w społeczeństwie polskim doby kolonizacji, lecz również, odczytując ją w inny sposób, próbować uzupełnić wiedzę o życiu wójta Alberta i najważniejszym w nim wydarzeniu.